

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE

ORGAN KURJI DIECEZJALNEJ W KATOWICACH

I. Dział urzędowy.

113.

Jego Świątobliwości Pana Naszego

Piusa XI

z Opatrzności Bożej Papieża

Encyklika

*Do Arcybiskupów, Biskupów i całego Duchowieństwa
i ludu Hiszpanji.*

*O ucisku Katolicyzmu w Hiszpanji. *)*

Czczigodni Bracia

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Nader drogi (Dilectissima Nobis) był Nam zawsze szlachetny naród hiszpański tak z powodu wybitnych zasług wobec wiary katolickiej i chrześcijańskiej cywilizacji, jak z powodu tradycyjnego i gorącego przywiązania do Stolicy Apostolskiej, oraz z powodu wielkich swych instytucyj i dzieł apostolskich, dzięki którym stał się płodną matką świętych mężów i żywicielem misjonarzy i sławnych zakonów założycieli, którzy ozdobą byli i podporą Kościoła Bożego.

Ponieważ zaś chwała Hiszpanji tak ściśle łączy się z religią katolicką, dlatego podwójnie cierpimy, patrząc na nieszczęsne usiłowania, w tym celu podejmowane, by razem z wiarą ojców zniszczyć też czynniki świeckiej wielkości. Nie omieszkaliśmy przeto, zgodnie z ojcowskim obowiązkiem Naszym, niejednokrotnie zwrócić uwagę obecnych kierowników tego państwa na to, jak dalece fałszywą drogę i niestosowne obrali środki; obrażając bowiem i raniąc dusze narodu, nie mogą dojść do tej powszechnej jedności umysłów, niezbędnie potrzebnej do pomyślności narodu.

*) W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

Uczyniliśmy to przez Naszego Legata, ilekroć groziło wydanie nowych przepisów, sprzecznych z uświęconymi prawami Boga i dusz. Ażeby zaś ukochani synowie Hiszpanji, tak duchowni jak świeccy, tem lepiej poznawali ożywiające nas w tych trudnościach przyjazne uczucia, zwróciliśmy się do nich z słowem ojcowskiem przy nadarzającej się sposobności nawet publicznie.

Teraz jednakże nie możemy się powstrzymać, by nie podnieść na nowo głosu oburzenia i żalu przeciw ustawie świeżo uchwalonej „w sprawie wyznań i Kongregacyj“, która nową i ciężką krzywdę wyrządza nie tylko Kościołowi i religji, ale także zasadom i urządzeniom świeckiej wolności, na których rzekomo nowy porządek w Hiszpanji się opiera.

Pragniemy, by uświadomiono sobie dokładnie, że poglądy Nasze nie wypływają z jakiejś niechęci do nowej formy rządów w Hiszpanji albo do innych zmian politycznych, które świeżo tam zaszły, jak niektórzy mylnie sądzą.

Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że Kościół katolicki, nie popierając jednej formy rządów więcej, niż drugą, jeżeli tylko prawa Boga i chrześcijańskiego sumienia zostają nietknięte i chronione, bez wszelkiej trudności wejść może w porozumienie z każdą społecznością, obojętnie, czy to będzie Królestwo czy Rzeczpospolita, czy rządzić nią będzie arystokracja, czy demokracja.

Widocznym tego dowodem będą, by przytoczyć tylko najnowsze zdarzenia, liczne układy i Konkordaty, zawarte w ostatnich latach; tak samo stosunki dyplomatyczne, nawiązane, przez Stolicę Apostolską z różnemi państwami, także z temi, w których po ostatniej wielkiej wojnie rządy monarchiczne ustąpiły rządowi republikańskiemu.

Nowe zaś republiki nigdy szkody nie poniosły ani w swych urządzeniach, ani w słusznych dążnościach do potęgi, ani w dobrobycie narodu, z powodu przyjaznych swych stosunków z Stolicą Apostolską albo z powodu gotowości do zawarcia układów, odpowiadających zmienionym warunkom czasu i regulujących w duchu wzajemnej ufności wspólne sprawy państwa i Kościoła.

Możemy przeciwnie z całą pewnością stwierdzić, iż z tej zgody między Kościołem a państwami, opartej na zaufaniu, niemałe korzyści i pożytki wypłynęły dla państwa samego.

Wszyscy bowiem wiedzą, że falam bezładu społecznego, wszystko podmywającym, nie można potężniejszej ani lepszej przeciwstawić tamy, niż Kościół katolicki, który jako największy wychowawca narodów szczęśliwie zawsze umiał pogodzić zasadę autorytetu ze słusznymi prawami wolności, wymagania sprawiedliwości z dobrem upragnionego pokoju.

Wszystko to nie było tajne kierownikom Republiki hiszpańskiej; przeciwnie, zostali uwiadomieni, że My i wy, Czcigodni w godności biskupiej Bracia, pragniemy przyczynić się do utrzymania ładu i spokoju w państwie.

A w tem pragnieniu złączyli się z Nami i z Biskupami Hiszpanji prawie wszyscy, nietylko z pośród kleru świeckiego i zakonnego, ale także z pośród ludzi świeckich, to jest nieomal cały naród hiszpański, który mimo różnic w poglądach, mimo prowokacyj i prześladowań ze strony wrogów Kościoła, powstrzymał się od gwałtów i represyj, od buntów i zamieszek, tem więcej od wojny domowej, okazując zupełne posłuszeństwo prawowitej władzy. Tej karności i uległości, zalecanej przez naukę religji katolickiej, przypisać należy przede-wszystkiem, że ocalono pokój w państwie, zagrożony przez kłótnie partyj i przez dążenia rewolucjonistów, gwałcących wszelkie ustawy i urządzenia państwowe.

Zdziwiliśmy się przeto niezmiernie, dowiadując się z wielkim bólem, że niektórzy, usiłując usprawiedliwić bezbożne prawa, wydane przeciw Kościołowi, publicznie powoływali się na konieczności obrony nowej republiki.

Z tego, co wyżej wyłożyliśmy, tak jasno wynika bezpodstawność tego zarzutu, że słusznie twierdzić możemy, iż walka, prowadzona w Hiszpanji z Kościołem, nie może być przypisana nieznaomości wiary katolickiej i jej dobrodziejstw, lecz nienawiści i nieprzyjaźni, którą „przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego“ żywią nieprzyjaciele wszelkiego porządku religijnego i społecznego, skupieni w tajnych sektach, jak to czynią w Meksyku i Rosji.

*

*

*

Ale, by wrócić do opłakanej ustawy „o wyznaniach i Kongregacyach“ z niemałym smutkiem dowiedzieliśmy się z niej, że ustawodawcy otwarcie i z naciskiem oświadczają, iż państwo nie ma religji oficjalnej, a tem samem na nowo

potwierdzają rozdział między Kościołem i państwem, zaprowadzony już przez Konstytucję hiszpańską.

Aby sprawy nie przewlekać, nie zamierzamy szerzej się nad tem rozwódzić, jak daleko od prawdy odbiegają ci, którzy taki rozdział uważają za dozwolony i dobry sam w sobie, zwłaszcza zaś, jeżeli chodzi o naród, który prawie w całości do katolicyzmu się przyznaje. Nieszczęsny ów rozdział, jeżeli dobrze mu się przypatrzyć, jest tylko — jak to już często przy okazji stwierdziliśmy, zwłaszcza zaś w Encyklice „*Quas Primas*“ — koniecznem następstwem laicyzmu, który siebie i społeczeństwo od Boga, a tem samem i od Kościoła odwieść zamierza.

Ale jeżeli dla każdego narodu niedorzeczna i bezbożna jest dążność usunięcia z życia publicznego Boga Stwórcy i łaskawego Kierownika społeczeństwa, to dążność taka w szczególny sposób sprzeciwia się narodowi hiszpańskiemu, w którego ustawodawstwie i szkolnictwie i w innych prywatnych i publicznych urządzeniach Kościół zawsze odgrywał wybitną i dodatnią rolę.

Zauważyć pozatem należy, że niecnym ten zamach niepowetowaną szkodę wyrządza nie tylko sumieniu chrześcijańskiego ludu — zwłaszcza młodzieży, która wychować się ma bez religji, oraz życia rodzinnego, którego uświęcone prawa się gwałci — ale nie mniejszą szkodę przynosi samej władzy świeckiej; jeżeli bowiem władza utraci opiekę, która ją podtrzymywała, jeżeli wzgardzi nauką o Boskiem pochodzeniu, sankcji i obowiązku posłuszeństwa, wtedy z konieczności traci też jednocześnie najmocniejszą podstawę, rozkazywania i najpewniejsze prawo do wymagania posłuszeństwa i uległości.

Że takie szkody z rozdziału wynikają, o tem świadczy cały szereg narodów, które, po wprowadzeniu rozdziału do ustawodawstwa, w krótkim czasie poznały konieczność naprawienia błędu, czy to zmieniając go i łagodząc przez interpretację i stosowanie w praktyce, czy też mimo rozdziału dążąc do tego, by państwo i Kościół w zgodzie żyły i wzajemnie się popierały.

A jednak ustawodawcy hiszpańscy, lekceważąc naukę historii, uchwalili taki rodzaj rozdziału, który sprzeciwia się wierze, wyznawanej przez olbrzymią większość obywateli, wprowadzili rozdział tem szkodliwszy i niesprawiedliwszy, że

choć narzucony w imię wolności, sprzeczny jest z ogólną równością wobec prawa oraz z wolnością, którą obiecano wszystkim w równej mierze. Kościół i sługi jego poddano krzywdzącym prawom wyjątkowym, by wydać ich na łup władzy świeckiej.

Podczas gdy dzięki Konstytucji i późniejszym dekretem każdy pogląd, nawet zgola fałszywy, publicznie wygłaszany być może, mając zupełną swobodę wypowiedzenia się, jedynie religja katolicka, której wiernymi synami głoszą się Hiszpanie, widzieć musi, jak nienawistnie śledzą i podejrzewają jej nauczanie i trudności czynią jej szkołom i innym instytucjom, które tak pięknie zasłużyły się koło nauki i cywilizacji hiszpańskiej.

Nawet wykonywanie kultu katolickiego, w istotnych i tradycyjnych jego przejawach, uległo ograniczeniom: jak duszpasterstwo w zakładach, zależnych od państwa; jak procesje religijne, dozwolone tylko za specjalnem pozwoleniem władz; jak wreszcie nawet udzielanie sakramentów umiaramym i pogrzeby umarłych.

Wyraźniej jeszcze okazuje się ta sprzeczność w sprawach majątkowych. Konstytucja przyznaje wszystkim obywatelom prawo posiadania i, jak to się dzieje w wszystkich krajach cywilizowanych, gwarantuje i chroni wykonywanie zasadniczego tego prawa, wypływającego z samej natury. A jednak i pod tym względem stworzono wyjątek na szkodę Kościoła katolickiego, pozbawiając go, z wyraźnem pogwałceniem prawa, wszystkich jego posiadłości. Nie uwzględnia się woli ofiarodawców, lekceważy się duchowny i święty cel, na który dobra te są przeznaczone; łamie się prawa, oddawna nabyte, oparte na zupełnie pewnych podstawach. Wszystkie gmachy, mieszkania biskupów, plebanje, wreszcie seminarja i klasztory nie są uznawane za wyłączną i niekřepowaną własność Kościoła katolickiego; przeciwnie, w słowach, źle ukrywających niesprawiedliwe wywłaszczenie, ogłasza się je za własność narodu. Nie dość na tem, chociaż oddają te budynki, które są niezaprzeczoną własnością Kościoła i sług jego, do użytku instytucyj kościelnych, byleby służyły do właściwych im celów t. j. do kultu religijnego, jednak nakłada się na nie te daniny, które obowiązują korzystanie z nieruchomości, zmuszając tem samem Kościół do płacenia podatków od tego, co gwałtem zostało mu odebrane.

Postępując w ten sposób, władze świeckie przygotowały sobie drogę, by uniemożliwić Kościołowi katolickiemu na przyszłość pewne, chociażby prywatne tylko prawo posiadania: słowa bowiem, podane w przepisach wykonawczych do ustawy, że tylko te dobra „Kościół będzie mógł zatrzymać, które niezbędne są dla kultu religijnego“, niweczą prawie zupełnie powyższe prawo; w ten sposób zmusza się Kościół, by poddał pod sąd władzy świeckiej to, co do kultu religijnego jest potrzebne. Tem samem świeccy urzędnicy narzucają się na sędziów w tem, co należy do czynności ściśle duchownych. Tem więcej należy się obawiać, że ich rozstrzygnięcia wydane będą w myśl partyjnej ustawy i jej autorów.

Ale tem się nie zadowolono; skrzętnie spisano i za własność publiczną uznano nawet wszelkie ruchomości, wyliczono w dokładnem zestawieniu, aby niczego nie pominąć, i to szaty liturgiczne, rzeźby, obrazy, naczynia, kosztowne ozdoby i tym podobne przedmioty przeznaczone wyraźnie i na stałe dla kultu katolickiego, do jego uświetnienia i pożytku.

Podczas gdy Kościołowi odmawia się prawa do swobodnego korzystania ze swojej własności, którą prawnie nabył, albo którą w darze od wiernych otrzymał, władze państwowe przywłaszczają sobie nieograniczone prawo rozporządzania temi świętościami, nawet takimi, które przez osobne poświęcenie wyjęte zostały z ogólnego użytku, i to bez żadnych zastrzeżeń, nie przyznając Kościołowi najmniejszego odszkodowania.

To wszystko nie zadowoliło jeszcze niecných dążności wywłaszczeniowych prawodawców: nie pominęto także świątyń, owych świątyń, które są wykwitem sztuki, wspaniałemi pomnikami sławnej przeszłości, chwałą i chlubą hiszpańskiego narodu, domami Boga i modlitwy, które Kościół katolicki zawsze prawie posiadał i około których niemałe położył zasługi, troszcząc się gorliwie o ich konserwację i upiększenie.

Te więc domy Boże, z których wielką liczbę ku wielkiemu ubolewaniu Naszemu zbrodnicze ręce spaliły, uznano za własność narodu i oddano pod kontrolę władz świeckich, nie uwzględniając w niczem religijnych uczuć Hiszpanów.

Warunki więc, Czcigodni Bracia i kochani synowie, które wytworzyły się u was dla Kościoła, są zaiste smutne i oplakane.

Duchowieństwo w sposób krzywdzący i całkowicie niezgodny z rycerskim duchem Hiszpanji tak dalece pozbawione zostało dochodów, że nietylko złamano zobowiązania, wypływające z Konkordatu, ale naruszono też przepisy ścisłej sprawiedliwości; bo państwo, zobowiązując się do subwencji, nie uczyniło tego z dobrej woli, lecz chciało przez to choć w części wynagrodzić szkody, dokonane w dawniejszych czasach przez zabór dóbr kościelnych.

Ponadto zaś nieszczęsna ta ustawa godzi boleśnie nawet w stowarzyszenia religijne. Rzucono na nie krzywdzące podejrzenie, że działalność ich mogłaby zagrażać bezpieczeństwu republiki, budząc ku nim nienawiść i niechęć ludu przez oszczerstwa i szyderstwa; bez wątpienia jest to łatwa droga, by upozorować stosowanie jeszcze ostrzejszych środków.

Poddano je tyłu i takim raportom, rejestracjom i inspekcjom, że stanowi to poważne utrudnienie ich działalności ze strony państwa; a wkońcu pozbawiwszy je prawa nauczania i odebrawszy możność jakiegokolwiek pracy, która pozwoliłaby im uczciwie zarabiać na życie, obarczono je podatkami, wiedząc dobrze, że po odebraniu majątku nie będą mogły podatków tych płacić; jest to podstępny sposób, by uniemożliwić im dalsze istnienie.

Przez takie dekrety uciska się nietylko zakonników, ale cały naród hiszpański; muszą bowiem upaść wielkie owe dzieła dobroczynności i miłosierdzia, stworzone ku dobru ubogich, które przez całe wieki były chlubą Kongregacyj religijnych i katolickiej Hiszpanji.

A jednak mimo smutnego położenia, w którym znalazł się kler świecki i zakonny, pocieszamy się nadzieją, że szlachetny naród hiszpański nawet w obecnem przesileniu gospodarczem znajdzie dostateczne środki, by godnie zaradzić tym niedomaganiom, i że wedle możliwości usunie niedostatek kapłanów, nad którym Kościół katolicki szczerze boleje.

W ten bowiem sposób z nową energją poświęcić się będą mogli i kultowi religijnemu i duszpasterstwu.

* * *

Ale jeżeli wielka ta niesprawiedliwość sprawia nam ból niemały, tem żywszą boleść odczuwamy My sami a razem z Nami i wy, Czcigodni bracia i drodzy synowie, z powodu obrazy Boskiego Majestatu. Jeżeli bowiem rozwiązuje się

te zakony, które posłuszeństwo ślubowały nie władzy świeckiej, lecz przełożonym, czy nie przejawia się w tem duch nieprzyjazny Bogu i objawionej przez Boga religji?

W ten sposób chciano znieść i wypędzić Towarzystwo Jezusowe, które słusznie szczyścić się może, że jest jedną z najmocniejszych podpór Stolicy Księcia Apostołów, spodziewając się, że może w przyszłości zniszczyć wiarę i moralność w sercach narodu hiszpańskiego, który dał Kościołowi wielką i wspaniałą postać Ignacego Loyoli. A pozatem, jak to już innym razem publicznie oświadczyliśmy, chciano ugodzić w Najwyższego Pasterza Kościoła katolickiego. Coprawda nie ośmielano się wyrazić wymieniać osoby Papieża; w rzeczy samej jednak określano władzę Namiestnika Jezusa Chrystusa jako obcą hiszpańskiemu narodowi, jak gdyby urząd Papieża, powierzony mu przez Boskiego Zbawiciela w którejkolwiek części świata mógł być uważany za obcy, jak gdyby samo uznanie i poszanowanie Boskiej władzy Jezusa Chrystusa pomniejszało i uwłaczało prawowitej władzy świeckiej, jak gdyby nareszcie władza duchowna i nadprzyrodzona w przeciwnieństwie stała do władzy cywilnej. Przeciwnieństwo takie nastąpić może tylko z winy złej woli tych, którzy go pragną, w tem przekonaniu, że biedne owieczki, pozbawione Pasterza, opuszczają drogę prawdy i łatwiej staną się łupem fałszywych pasterzy.

Chociaż zniewaga, wyrządzona powadze Papieża, głęboko zranić musiała ojcowskie Nasze serce, nie wątpiliśmy jednak ani na chwilę, że mogłaby w czemkolwiek umniejszyć tradycyjne i gorące przywiązanie Hiszpanów do Stolicy św. Piotra.

Przeciwnie, jak wykazały to dzieje aż do ostatnich czasów, im uporczywiej przeciwnicy Kościoła starają się odwieść narody od Namiestnika Jezusa Chrystusa, tem ściślej — za zrządzeniem Opatrzności, która nawet z złego dobre skutki wyprowadzić może — narody połączyć się z Papieżem pragną, tem głośniej wołają, że on tylko oświecić może umysły, mrokami tylu błędów zasłane, on, który, jak Chrystus Pan, „słowa żywota wiecznego ma” (Cfr. Joan., VI, 69).

*

*

*

Ale wystąpiono tak surowo nie tylko przeciw sławnemu i dobrze zasłużonemu Towarzystwu Jezusowemu, ale przez

nową ustawę ugodzono dotkliwie w wszystkie zakony i kongregacje religijne, odbierając im prawo nauczania i okazując przez to pożałowania godną niewdzięczność oraz niesprawiedliwość.

Dlaczego bowiem odbiera się możność nauczania, przyznaną wszystkim innym, pewnej kategorii obywateli, i to z tej tylko przyczyny, że doskonalsze życie obrali? Czy będzie ktoś twierdził, że ci którzy do zakonu wstąpili i w apostołskim duchu nauczaniu i wychowaniu młodzieży się poświęcają, że ci właśnie z tego powodu mniej są przydatni i mniej przygotowani do nauczania i wychowywania? A jednak doświadczenie uczy, jak starannie i jak umiejętnie ci zakonnicy spełniali swoje zadanie, jak wspaniałe rezultaty wieńczyły ich wysiłki, dążące do wzbogacenia umysłów i do kształcenia dusz. Świadczą o tem mężowie, którzy w wielkiej liczbie wyszli z ich szkół i odznaczali się głęboką wiedzą w wszystkich dziedzinach, a równocześnie byli wzorowymi katolikami; świadczy o tem pomyślny rozwój, osiągnięty przez te szkoły, a także wielki napływ uczniów.

Potwierdzają to wkońcu przez swoje postępowanie ojcowie i matki powierzając tym szkołom z zaufaniem swych synów; ci sami ojcowie i matki, którzy otrzymali od Boga prawo i obowiązek wychowania swej dziatwy a tem samem mają też święte prawo dobierania sobie współpracowników, którzyby skutecznie pomagali im w dziele wychowania.

Ale, gdy chodziło o zakony i kongregacje, nawet ten akt wielkiego bezprawia im nie wystarczył; ustawodawcy podeptali niewątpliwe prawa własności, zupełnie wyraźnie pogwałcił wolną wolę założycieli i dobroczyńców, przemocą zajmując te domy i zakładając w nich szkoły świeckie, chociaż fundatorzy zastrzegli sobie, by młodzież wychowywała się tam w duchu szczerze katolickim.

Z tego wszystkiego jasno wynika, że ustawodawcy uczynili to w tym celu, by dorastające pokolenie wychować w pewnej obojętności religijnej, jeżeli nie w duchu zupełnej pogardy dla wiary; by z serc młodzieży wyrwać przekonania katolickie, odziedziczone po ojcach, a tak głęboko zakorzenione w duszy Hiszpanów; wszystkie nakoniec swe siły wyteżyli w tym kierunku, by ześwieczczyć całe wychowanie młodzieży, oparte dotychczas na chrześcijańskiej wierze i moralności.

Wobec ogłoszenia tej ustawy, tak wyraźnie niezgodnej z prawami i wolnością Kościoła, z prawami, których całości bronić musimy, nie spełnilibyśmy Apostolskiego obowiązku Swego, gdybyśmy tejże ustawy, utrudniającej tak bardzo Boskie posłannictwo Kościoła nie odrzucili.

Dlatego usilnie i uroczyście przeciw tejże ustawie protestujemy i uroczyście ją potępiamy: oświadczamy też, że nie może mieć żadnej mocy obowiązującej przeciw nieprzedawnionym prawom katolickiego Kościoła.

Jeszcze raz jednak chcemy dać wyraz najgłębszemu Swemu przekonaniu, że najukochańsi synowie Nasi w Hiszpanji, poznawszy niesprawiedliwość i szkodliwość tychże edyktów, korzystać będą z wszelkich uprawnień, przysługujących im na podstawie prawa naturalnego i pisanego, by nakłonić ustawodawców do odwołania ustawy, sprzecznej z prawami każdego obywatela, a zwłaszcza katolików, że ponadto postarają się, by w jej miejsce uchwalono inne ustawy, zgodne z sumieniem katolików. Tymczasem zaś jako Ojciec i Pasterz gorąco zachęcamy Biskupów, Kapłanów i wszystkich wychowawców młodzieży, by wyteżyli wszystkie swe siły i gorliwiej jeszcze wychowywali dźwiatwę w duchu chrześcijańskich przykazań i obyczajów. Uważamy to za tem konieczniejsze, że ostatnie ustawy, wprowadzające w Hiszpanji zgubne rozwoły, godzą w świętość rodziny, a niszcząc jedność życia rodzinnego, rozszerzają w samem społeczeństwie zarodki groźnych bardzo nieszczęść.

Wobec groźby tak wielkich klęsk, usilnie na nowo napominamy wszystkich katolików Hiszpanji, by zapominając o nieporozumieniach i różnicach, podporządkowali osobiste swe cele dobru ojczyzny i wiary i jednomyślnie złączyli się w obronie religji i w obronie zagrożonego państwa.

W szczególny zaś sposób gorąco zapraszamy wszystkich wiernych do zjednoczenia się w Akcji Katolickiej, tak często przez Nas polecanej, która, nie mając nic wspólnego z partjami politycznymi, kształtować ma umysły w duchu katolickim oświecając je i wzmacniając w obronie wiary przeciw zasadzkom.

A teraz. Człgodni Bracia i najdrożsi synowie, nie umiemy lepiej zakończyć tego listu, niż powtarzając wam zawsze na nowo, że ufność swoją powinniśmy pokładać mniej w wysił-

kach ludzkich, a więcej w nieustannej opiece, którą Chrystus Pan Kościołowi obiecał, i w nieskończonej dobroci Boga wobec tych, którzy go kochają. Rozważając przeto wszystko, co się u was zdarzyło, i bolejąc przede wszystkim nad ciężkimi zniewagami, uczynionemi Bogu, — czy to przez pogwałcenie świętych praw Jego, czy też przez bezbożne łamanie Jego przykazań — gorące ślemy modły do wiecznego Boga, prosząc o przebaczenie wyrządzonych Mu zniewag. Niech On, który wszystkim kieruje, oświeci umysły rządzących światłem niebiańskim, niech wolę ich ku lepszym zamiarom skieruje. Mamy już tę mocną i radosną nadzieję, że Ojciec niebieski łaskawie przyjmie błagalne głosy tylu synów Naszych, złączone z Nami w modlitwie, zwłaszcza w czasie Miłościwego Lata, kiedy dziewiętnaście wieków upłynęły od chwil Odkupienia rodzaju ludzkiego.

W tej nadziei, pragnąc uprosić obfitość łask Bożych tak dla was Czcigodni Bracia i kochani synowie, jak dla całego drogiego Nam narodu hiszpańskiego, niejako w zadatku tych łask udzielamy wam z całego serca Błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, dnia 3 czerwca 1933 r., dwunastym naszego Pontyfikatu.

PIUS XI, PAPIEŻ.

II4.

Decretum

de indulgentiis per recitationem divini Officii coram Sanctissimo Sacramento lucrandis.

Cum non omnibus qui tenentur, semper et ubique liceat *integrum* divinum Officium, etsi in partes distributum, coram Ss-mo Sacramento, sive publicae adorationi exposito sive in tabernaculo adservato, ad mentem atque effectum praecedentium ad rem decretorum (A. A. S., vol. XXII, p. 493, vol. XXIII, p. 24, vol. XXIV, p. 411), recitare; ne tot e clero peculiari hoc ad cultum Ss-mae Eucharistiae incitamento absque eorum culpa priventur, Ss-mus D. N. Pius divina Providentia Pp. XI, ad preces infra scripti Cardinalis Maioris Paenitentiarum, in audientia die 6 Aprilis currentis anni eidem impertita, benigne conce-

dere dignatus est ut, firmis omnino manentibus praecedentibus concessionibus, omnes et singuli, pro eorum statu, ad divini Officii recitationem adstricti, si hanc peragant, etiam in parte tantum, coram Ss-mo Sacramento, ut supra *indulgentiam quingentorum dierum* pro unaquaque, ut dicunt, hora canonica, ceteris paribus, adipiscantur. Praesentibus in perpetuum validis absque ulla Brevis expeditione et contrariis quibuscumque non obstantibus.

Datum Romae, ex Aedibus Sacrae Paenitentiariae, die 18 Maii 1933.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

L. † S.

I. Teodori, Secretarius.

(Acta Apost. Sedis 1933 N. 11.)

115.

Decretum.

Invocatio in conficiendis vel reficiendis sacrarum aedium supellectilibus ac liturgicis vestibus recitata indulgentiis ditatur.

Ss-mus Dominus Noster Pius divina Providentia Pp. XI, in audientia infra scripto Cardinali Paenitentiario Maiori die XIX mensis Maii c. a. concessa, benigne indulsit ut ii omnes, qui in conficiendis vel reficiendis sacrarum aedium supellectilibus ac liturgicis vestibus, cum privatim tum in institutis hoc consilio conditis, operam suam gratuito praestent; itemque qui, ut Missionalium incepta provehant, iisdem vel manuum suarum operâ opitulentur, *partialem CCC dierum indulgentiam* toties lucrari queant, quoties, dum in huiusmodi opus incumbunt utque illud sanctis efficiant, precatiunculam *Iesu, via et vita nostra, miserere nobis*, saltem corde contrito recitaverint. Praesenti in perpetuum validuro absque ulla Brevis expeditione. Contrariis quibuscumque non obstantibus.

Datum Romae, ex Aedibus S. Paenitentiariae, die 2 Iunii 1933.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

L. † S.

I. Teodori, Secretarius.

(Acta Apost. Sedis 1933 N. 11.)

116.

*W sprawie światła elektrycznego w kościołach
i kaplicach.*

W ostatnim zeszycie V—VI „Ephemerides Liturgicae“ (wrzesień-grudzień 1932 r.) znajdujemy w całości treść rozporządzenia, dotyczącego kultu religijnego w kościołach Rzymu. Uwagi te mają być normą postępowania we wszystkich świątyniach, opierają się bowiem na dekretach św. Kongregacji Obrzędów i w duchu tychże przepisów są wyjaśnione; dla powagi i ozdoby wszystkich kościołów winny być również stosowane.

Oto główne punkty wspomnianego rozporządzenia:

1. Na ołtarzach używane być mogą tylko świece z wosku dobrego gatunku. Dlatego bezwzględnie wzbronione jest umieszczanie na ołtarzach w jakimkolwiek miejscu świec ze światłem elektrycznym, chociażby razem z nimi paliły się świece woskowe. Należy to również rozumieć o tak zw. siatkach (z lampek elektrycznych), narożnych świecznikach wieloramiennych i kandelabrach przy ołtarzu lub na ołtarzu oraz o wszelkich ozdobach, które stanowią upiększenie i uzupełnienie samego ołtarza i t. d. Kandelabry lub narożne świeczniki wieloramienne, umieszczone zupełnie poza ołtarzem, mogą być oświetlane światłem elektrycznym, byleby lampki niewidoczne były o niewielkiej sile świetlanej.

2. Zabronione jest również umieszczanie świec z oświetleniem elektrycznym przed lub dokoła tronu przy wystawieniu Przenajśw. Sakramentu, chociażby tron ten znajdował się oddzielnie lub w oddaleniu od ołtarza lub oparty był o ścianę, jak to w niektórych kościołach jest w zwyczaju podczas uroczystych wystawień.

3. Podobnie przed relikwiami świętymi, choćby przy ołtarzu umieszczonemi, oraz przed obrazami świętymi i tak zwanymi tablicami (z wizerunkami), które za zezwoleniem zwykle umieszczane są ku czci publicznej, nie mogą być używane na ołtarzu świece lub lampki elektryczne, lecz świece z wosku lub lampjony z małemi świecznikami woskowemi; te zaś ostatnie nie mogą stać na mensie ołtarzowej.

4. Oświetlenie elektryczne zabronione jest w wewnętrznej ścianie cyborjum lub tronu oraz baldachimowi do wystawienia Przenajświętszego Sakramentu lub drzewa Krzyża św.

5. W lampach wiszących lub w świecznikach wieloramiennych poza ołtarzem tolerowane jest użycie światła elektrycznego zamiast oliwy, o sile zastosowanej do użycia, byleby lampki małe były zupełnie ukryte, oraz przed ołtarzem, gdzie przechowywany jest Przenajświętszy Sakrament, lub gdzie wystawione są relikwie święte, paliła się w miejscu dosyć widocznem przynajmniej jedna lampka z oliwą.

6. Przed obrazami świętymi, ponad ołtarzami umieszczonemi, chociażby oddzielonemi od nich, dozwolone są tylko świece woskowe lub lampjony z wosku. Przed obrazami świętymi, które za zezwoleniem zwykłym, umieszczane są ku czci publicznej poza ołtarzami, dozwolonem jest użycie świec lub lamp elektrycznych, pod specjalnemi warunkami lub zastrzeżeniami, które wskazane są w następujących punktach.

7. Zabronione są i dlatego bezzwłocznie powinny być usunięte korony większe i małe djademy, napisy, monogramy, serca, symbole, promienie, gwiazdy, róże, lilje, kwiaty i inne tego rodzaju ozdoby, sporządzone z wielu lamp lub z małych lampek oddzielnych lub błyszczących, gdziekolwiek są umieszczone dookoła świętych obrazów lub posągów, gdyby nawet były umieszczone przy ścianach kaplic, kościoła lub w miejscach przylegających, oraz te, które ustawione są ponad świątynią lub dookoła niej albo też ponad kaplicą.

8. Wzbronione jest umieszczanie automatów z oświetleniem świecami elektrycznemi przez wrzucanie monet lub za poruszeniem małych lampeczek lub innych sposobem zapalanych przed jakimkolwiek ołtarzem, albo przed świętymi obrazami i to w jakimkolwiek miejscu kościoła.

9. Zwyczajne, wewnętrzne oświetlenie kościoła elektrycznością pochodzić winno ze źródła ukrytego; system ten z należytemi ostrożnościami i względami, zastosowany również być może do oświetlenia wystarczającym i łagodnem światłem tablic z wizerunkami lub obrazów świętych.

Z okazji większych uroczystości, nadzwyczajne oświetlenie może być urządzone zapomocą podstawek, świeczników wieloramiennych lub lampjonów oświetlonych świecami elektrycznemi, — byleby zastosowanie i umieszczenie ich odpowiadało wymaganiom artystycznym, dostojności świątyń i służyło do ozdoby kultu świętego; zastosowana również być winna ściśle zasada, żeby żadnej przez to nie wyrządzono

szkody ścianom, malowidłom, marmurom; siła zaś światła winna być możliwie niska.

10. Zakazujemy i wzbraniamy wszelkich oświetleń dokonywanych zapomocą szeregu małych lampek bez osłony, które umieszczone są na drewnianych lub żelaznych kijach, wyobrażających linię ołtarzową, gwiazdy lub inne wyobrażenia zastępujące lampjony.

11. Zewnętrzne oświetlenie kościołów, z okazji specjalnych i nadzwyczajnych uroczystości ilekolwiek razy według tradycji rzymskiej dzieje się to z pochodniami, tak winno być urządzone, aby usunięte było jakiekolwiek niebezpieczeństwo pożaru, ani też żeby kamienie lub mury nie były niszczone przez dym lub płomień, albo też brudną cieczą palną. Ilekroć zechce się użyć światła elektrycznego, dając zawsze pierwszeństwo oświetleniu załamanemu, każdy plan oświetlenia lampkami małemi zakrytymi, umocowanemi na drewnianych lub metalowych drągach, otrzymać winien zatwierdzenie Komisji diecezjalnej sztuki kościelnej. Przełożeni kościołów powinni przedsięwziąć przepisane środki ostrożności co do zabezpieczenia całości gmachu przy poszczególnych oświetleniach.

12. Specjalista wyznaczony przez Komisję tegoroczną (Wikariatu Miasta Rzymu) obejrzy wszelkie urządzenia elektryczne we wszystkich kościołach, kaplicach i oratoriach. Na przyszłość zaś rozporządzamy, aby każdy plan nowego urządzenia lub naprawy oświetlenia był podawany do uprzedniego zatwierdzenia samej Komisji, do której należy przejrzenie i potwierdzenie wykonanej roboty.

117.

Nakrycie głowy w kościele.

W uzupełnieniu ogłoszonego w roku 1930 poz. 33 rozporządzenia o nakryciu głowy w Kościele podajemy do wiadomości Wielbego Duchowieństwa, że zakaz przebywania w Kościele z głową nakrytą stosuje się także do wszelkich organizacji półwojskowych jak Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

118.

Śluby wojskowych.

Po myśli art. 102 rozp. Prez. z dnia 7. X. 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 747) na zawarcie związku małżeńskiego obowiązany jest podoficer zawodowy otrzymać zezwolenie przełożonego, posiadającego uprawnienia co najmniej dowódcy pułku. Wobec tego w razie jeżeli podoficer zawodowy wstąpi w związek małżeński nie uzyskawszy uprzednio takiego zezwolenia, ulegnie zgodnie z art. 95 kodeksu karnego wojskowego z dnia 12. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 765) karze twierdzy do 6 miesięcy lub aresztu wojskowego. Oprócz tego zawarcie małżeństwa bez zezwolenia uzasadnia odmowę przedłużenia służby zawodowej odnośnemu podoficerowi.

Powyższe uwagi znajdują również zastosowanie do szeregowych marynarki wojennej na zasadzie art. 56, 57 i 60 rozp. Prez. z dnia 18. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 251; zmienionego ustawą z dnia 28. I. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 214) i paragraf 131 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dn. 12. IX. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 577).

Ze stanowiska prawa cywilnego małżeństwo zawarte bez uzyskania zezwolenia zwierzchności wojskowej jest ważne. Art. 21 prawa austriackiego o małżeństwie z 1836 r. przewiduje, że duchowny, któryby udzielił ślubu osobie w służbie wojskowej zostającej, bez pozwolenia jej zwierzchniej komendy „podpadnie karze pieniężnej porządkowej i karze dyscyplinarnej“.

119.

W sprawie obsadzania probostw.

Zdarza się, że kapłan uprawniony do starania się o probostwo piśmiennie lub ustnie zwraca się do przedstawiciela władzy duchownej objawiając życzenie objęcia probostwa lub przeniesienia się na inne.

Każde wakujące probostwo podaje się w myśl przepisów diecezjalnych duchowieństwu do wiadomości, celem umożliwienia zgłoszenia się na nie we właściwym czasie. Dla uniknięcia nieporozumień, wyjaśniamy, że władza duchowna

nie może brać w rachubę ogólnych życzeń lub prośb o przydzielenie innego beneficjum, lecz uwzględnia zgodnie z przepisami wyłącznie urzędowe zgłoszenia o określone beneficjum nadesłane w właściwym czasie.

Katowice, dnia 8. VIII. 1933 r.

Stanisław Adamski
Biskup Śląski.

120.

Obniżenie składek na uniwersytet Lubelski.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. obniża się składkę na Uniwersytet Lubelski na 1,50 zł od 100 dusz (dotychczas było 2,20 zł od 100 dusz).

121.

W sprawie wykonywania patronatu ciążącego na dobrach państwowych na Śląsku Cieszyńskim.

W wyniku porozumienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych) z Ministerstwami: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Skarbu postanowiono, że Administracja Lasów Państwowych będzie uiszczala tymczasowo za Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydatki z tytułu patronatu rzeczowego, to jest obciążającego nieruchomości państwowe, znajdujące się w zarządzie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Z uwagi na obowiązujące w Administracji Lasów Państwowych ściśle przepisy, dotyczące preliminowania i wydatkowania wszelkich kwot, uprasza się w powołaniu na odnośne postanowienia ustaw w sprawach patronatu o nadсылanie Zarządowi Lasów Państwowych w Cieszynie do zbadania i zatwierdzenia w podwójnych egzemplarzach:

1. w terminie do dnia 1 lipca każdego roku preliminarzy na rok następny w wypadku przewidywanych w roku następnym budowli, lub też remontów, czyli wywydatków rzeczowych, przekraczających łącznie kwotę 3000,— zł.

2. w terminie do dnia 1 listopada każdego roku preliminarzy na rok następny w wypadkach, gdy przewidywane wydatki rzeczowe nie przekraczają łącznie kwoty 3000,— zł.
3. w terminie do dnia 1 kwietnia każdego roku, rocznych rachunków za rok ubiegły.

Jeden egzemplarz preliminarza względnie rocznego rachunku pozostaje w aktach Zarządu.

Nienadesłanie preliminarzy w powyższych terminach spowoduje niemożność wypłacenia prelimitowanych należności patronackich w danym roku, na który preliminarz opiewa, nienadesłanie zaś rocznych rachunków w powyższym terminie wywoła niemożność wypłacenia ewentualnej dopłaty z tytułu należności patronackiej w roku następnym po roku, za który roczny rachunek został sporządzony. — Wypłaty z tych tytułów ulegną z winy Komitetu, względnie Rady Parafjalnej zwłoce jednorocznej, lub też dłuższej, zależnie od terminu opóźnionego nadesłania powyższych dokumentów.

122.

W sprawie zapomóg z Funduszu Wolnych Kuksów

Śl. Urząd Woj. komunikuje Kurji Biskupiej, że wnioski o zapomogi z Funduszu Wolnych Kuksów kierowane być winne do Urzędu Woj. drogą Kurji Diec. Wnioski te zawierać winne następujące dane:

1. liczbę górników i inwalidów górniczych łącznie z wdowami, żonami i dziećmi,
2. liczbę bezrobotnych górników,
3. ogólną liczbę parafjan łącznie z górnikami i inwalidami górniczymi,
4. koszty budowy, przypadające na parafjan, po potrąceniu subwencji, należących się z innych źródeł, np. świadczeń patronackich.

Do górników i inwalidów górniczych zaliczać wolno atoli tylko członków kasy pensyjnej Spółki Brackiej w Tarn. Górach, nie zaś górników i inwalidów, ubezpieczonych w Pszczyńskim Bractwie Górniczem, ponieważ kopalnie Księcia Pszczyńskiego nie są obciążone na rzecz Śl. Funduszu Wolnych Kuksów.

Parafje chcące uzyskać zapomogę z tegorocznej tangenty Funduszu Wolnych Kuksów zechcą odpowiednie wnioski przesłać do Kurji Diec. do 10 dni. W przyszłych zaś latach wnioski wpłynąć winne do Kurji Diec. z końcowym terminem 1-go lutego.

123.

Wykaz długów.

Wykaz długów, o którym mowa w Wiad. Diec. 1933/48 i 1932/131 ad I, 7, powinien być sporządzony in triplo z następującymi rubrykami:

1. numer bieżący,
 2. nazwa wierzyciela,
 3. wysokość zaciągniętej pożyczki,
 4. data zaciągnięcia pożyczki,
 5. numer i data urzędowego zatwierdzenia,
 6. stopa procentowa,
 7. cel pożyczki,
 8. termin wypowiedzenia,
 9. wysokość rocznej raty amortyzacyjnej,
 10. wysokość uiszczonej spłaty,
 11. obecny stan długów,
 12. Uwagi.
-

124.

W sprawie kumulacji podatków oraz podatków od mieszkań.

W związku z konferencją, odbytą w Biurze Episkopatu Polski dnia 27. IV. r. b. Ministerstwo Skarbu dało wyjaśnienia następujące, które ogłoszone w Wiad. Diec. z r. 1930 poz. 113 orzeczenie uzupełniają:

1. do p. 1 protokołu konferencji z dnia 27 kwietnia 1933 roku („czy jura stolae, lub dochód majątku lub kapitału należy do kumulacji uposażeń w myśl ustawy z dn. 7 listopada 1931“).

Dochody z jura stolae, z majątku, lub kapitału, jako dochody z Działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58, poz. 411), nie podlegają kumulacji w myśl ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. Winny być one

zeczawane razem z innymi dochodami z Działu I ustawy o podatku dochodowym. Od dochodów tych przypada natomiast do zapłaty dodatek kryzysowy zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 22 października 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99 poz. 760).

2. *Do p. 2 protokołu konferencji z dnia 27 kwietnia 1933 roku ("w jaki sposób zareagować na kwestjonowanie przez niektóre urzędy skarbowe wszystkich zeznań osób duchownych").*

Należy interwenjować u Prezesa właściwej Izby Skarbowej.

3. *Do p. 3 protokołu konferencji z dnia 27 kwietnia 1933 roku (jakie zarządzenia wydało Ministerstwo w sprawie opodatkowania podatkiem od nieruchomości budynków kościelnych i podatkiem od lokali, mieszkań prywatnych i urzędowych osób duchownych i dlaczego wynikały trudności, poruszone w piśmie Kurji Arcybiskupiej w Gnieźnie z dnia 18 lutego 1933 roku, L. 1991/33).*

W myśl p. 3 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 523) od podatku tego wolne są nieruchomości lub ich części, należące do prawnie uznanych instytucji i związków wyznaniowych, o ile te nieruchomości lub ich części nie przynoszą dochodu przez oddawanie ich w najem. Przytoczony przepis nie nasuwa w praktyce żadnych wątpliwości, wobec czego nie zachodzi potrzeba wydania ze strony Ministerstwa Skarbu jakichkolwiek zarządzeń lub wyjaśnień w kwestji stosowania cyt. przepisu.

Odnosnie opodatkowania podatkiem od lokali mieszkań prywatnych i urzędowych osób duchownych Ministerstwo Skarbu zauważa, co następuje:

Na mocy p. 3 art. 3 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 550) podatkowi temu nie podlegają lokale zajmowane przez instytucje wyznaniowe z wyjątkiem części tych lokali odnajmowanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trzecim. Paragraf 2 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. z r. 1927 Nr. 12, poz. 95) wyjaśnia zacytowany przepis ustawowy w ten sposób że pomieszczenia mieszkalne zajmowane przez duchowieństwo podlegają podatkowi od lokali z wyjątkiem jednak: lokali

urzędowych biskupów i duchowieństwa, pomieszczeń seminarjów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic oraz domów mieszkalnych zakonników i zakonnic składających śluby ubóstwa. Klasztory zaś zakonników i zakonnic, nie składających ślubów ubóstwa, są wolne od podatku od lokali tylko w wypadkach, gdy są zakładami dobroczynnymi, naukowymi lub oświatowymi.

Z powyższego wynika, że pomieszczenia urzędowe, zajmowane przez kapitułę, wolne są od podatku od lokali, natomiast jeżeli w należących do kapituły nieruchomościach niektóre pomieszczenia zajęte są pod prywatne mieszkania, czy to przez osoby duchowne, czy to przez osoby świeckie — pomieszczenia takie pociągnięte być winny do zapłaty podatku od lokali.

W sprawie opodatkowania podatkiem od lokali pomieszczeń kapituły w Gnieźnie Ministerstwo Skarbu otrzymało sprawozdanie Izby Skarbowej w Poznaniu, z którego wynika, że Magistrat m. Gniezna wymierzył podatek od lokali za rok 1933 nie od lokali urzędowych kapituły, lecz tylko od pomieszczeń w domu kapituły, oddanych poszczególnym duchownym na mieszkania służbowe. Wymiar podatku znajduje zatem zupełne uzasadnienie w postanowieniach zacytowanego wyżej § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29. VII. 1926 r. Na przytoczony w piśmie Kurji Arcybiskupiej w Gnieźnie zarzut, jakoby kapitule w Gnieźnie miano odpowiedzieć, że odwołania od wymiaru powyższego podatku nie będą uwzględnione dla braku rozporządzeń Ministerstwa Skarbu, Magistrat w Gnieźnie stwierdził, że ani ustnej, ani pisemnej odpowiedzi odmownej w powyższej kwestji nie udzielał.

4. Do p. 4 protokołu konferencji z dnia 27 kwietnia 1933 roku („czy jest możliwem rozciągnięcie na uposażenie duchowieństwa praktyki, polegającej na umorzeniu podatku dochodowego, przypadającego od dodatku mieszkaniowego, pobieranego przez urzędników państwowych i komunalnych w gotówce lub w naturze“).

Postulat umorzenia podatku dochodowego od wartości użytkowej mieszkań, zajmowanych przez duchowieństwo, nie może być uwzględniony.

Okólnik wydziału skarbowego w sprawie podatku komunalnego.

Nawiązując do rozporządzenia naszego w Wiadomościach Diecezjalnych z roku bież. poz. 94 w sprawie podatków samorządowych podajemy do wiadomości, że za staraniem Stow. Kapłanów „Unitas“ wydał Wydział Skarbowy Śl. Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach dnia 4. V. br. pod nr. L. O. II. 22450/3,33 do Urzędów Skarbowych następujący okólnik:

„Dot. Wyrok Najwyższego Tryb. Administracyjnego w przedmiocie podatku dochodowego. Dochód księży z płac, uposażenia emerytalnego i emolumentów, do których zalicza się również majątek katolickich gmin kościelnych, wolny jest od opodatkowania na rzecz związków komunalnych w b. dzielnicy pruskiej i górnośląskiej części województwa śląskiego.

Do

wszystkich Urzędów Skarbowych.

Przesyła się do wiadomości i stosowania odpis wyroku N. T. A. z dnia 23. III. 1932 r. L. Rej. 9805/30 w powyższej sprawie z następującymi uwagami:

W wyroku tym ustalił N. T. A. tezę, iż dochód duchownych b. dzielnicy pruskiej z majątku katolickich gmin kościelnych jakoto z gruntów, budynków i kapitałów podpada pod pojęcie dochodu z płac i emolumentów i jako taki wolny jest od danin komunalnych po myśli § 1 pkt. 3 rozporządzenia Królewskiego z dnia 23. IX. 1867 r. (Zb. Ust. pruskich str. 1647) w związku z § 4 ustawy o daninach komunalnych z dnia 14 lipca 1893 r. (Zb. Ust. pr. str. 152) i § 2 ustawy z dnia 16 czerwca 1909 r.

Tytuł własności katolickich gmin kościelnych należy w razie potrzeby stwierdzić na podstawie ksiąg wieczystych, względnie za pośrednictwem Kurji Biskupiej.

Natomiast dochody duchownych płynące z innych źródeł, a więc przede wszystkim dochód z prywatnego ich majątku ruchomego i nieruchomego, podlegają dodatkowi komunalnemu do państwowego podatku dochodowego na zasadach ogólnych.

W wypadku, gdy duchowny osiąga dochód z płac i emolumentów oraz z majątku prywatnego, przyczem żąda zastosowanie odliczeń określonych w art. 10 ustawy, należy doda-

tek komunalny obliczać w sposób podany w okólniku Wydziału Skarbowego z dnia 29. IX. 1930 r. L. O. II — 12757/3/30.

W związku z powyższem Wydział Skarbowy uchyla zarządzenia zawarte w wyżej podanym okólniku o ile dotyczy ono określenia pojęcia dochodu z płac i emolumentów.

Podatek dochodowy od prawomocnych wymiarów na rok 1932 i lata ubiegie nie podlega zwrotowi.

Zalegające w Urzędach odwołanie, w których duchowni podnoszą zarzut niesłusznego opodatkowania dodatkiem komunalnym, należy przedłożyć jak najrychlej do rozstrzygnięcia przez Komisję Odwoławczą.

Powyższy okólnik wykonawczy kładzie kres wszelkim dotychczas istniejącym sporom w spr. podatku komunalnego P. T. księży.

126.

***Nauka religii dzieci sekciarzy nie uznanych
przez państwo.***

Kuratorjum Okr. Szkoln. Poznańskiego wysłało dnia 27. III. 1933 pod Nr. I—13 699/33 do Inspektorów Szkolnych następujący okólnik:

„Doszło do mojej wiadomości, że wnioski rodziców, należących do sekty adwentystów, względnie badaczy Pisma św. o zwolnienie ich dzieci od nauki religii są niejednolicie załatwiane.

Wobec tego, że wymienione sekty nie zostały uznane przez Państwo zarządzam, by dzieci wymienionych sekciarzy nie zwalniano z nauki religii katolickiej.

Równocześnie wyjaśniam, że wnioski rodziców o zwalnianie ich dzieci od nauki religii winny być załatwiane nie przez kierownictwa szkół, lecz przez P. P. Inspektorów Szkolnych, którzy załatwiają te wnioski w toku instancyj administracyjnych.“

127.

Zjazd teologiczny.

W dniach 18—21 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie w Uniwersytecie i Theologicum drugi zjazd teologiczny w Polsce pod protektorem J. E. Kardynała Kakowskiego i J. E. Nuncjusza Apostolskiego.

Zwracamy uwagę Przew. XX. Kapłanom na zjazd powyższy, którego referaty przyczynią się znów poważnie do pogłębienia nauk teologicznych w Polsce.

Szczegółowy program i t. d. podadzą do wiadomości pisma teologiczne i codzienne.

128.

Konkurs.

Rozpisuje się konkurs na parafje Brzeziny Śląskie i Orzegów z terminem końcowym 25 sierpnia b. r.

129.

Personalja.

Zmiany.

1. Ks. *Prałat Sigulla* zrezygnował z dniem 1 października br. z parafji Orzegów.
2. Dnia 22 lipca br. zmarł Ks. *Franciszek Paterok*, em. prob. w Łaziskach Górnych.

Instytucje Kanoniczne.

1. Ks. *Prob. Jan Brandys* otrzymał instytucję kanoniczną na parafję św. Barbary w Królewskiej Hucie.
2. Ks. *Robert Szynawa* otrzymał instytucję kanoniczną na parafję Raszczyce.

Przeniesienia.

1. Ks. *wik. Teodor Rak* z Goduli przeniesiony jako wikary do Katowic P. P.
 2. Ks. *Neopresb. Eryk Dzieżok* powołany został na wikarjat w Goduli.
 3. Ks. *Alfons Latocha* zamianowany został z dniem 15. VII. br. wikarym w Strumieniu.
-



Ks. Franciszek Paterok

Prob. emerytowany

zmarł 22. VII. 1933 r. w 36 r. kapłaństwa a 64 życia swego.

W Suchołonie powiatu Wielkie Strzelce na Śląsku Opolskim ujrzał dnia 8. X. 1869 r. światło dzienne, jako syn właściciela domu Tomasza Pateroka i żony jego Franciszki z domu Skowronek. Egzamin dojrzałości zdał w r. 1893 w W. Strzelcach. Studia teologiczne odbył i ukończył na fakultecie teologicznym we Wrocławiu. Kapłanem wyświęcony został w r. 1897. Jako neopresbytera powołano go na wikariat w Pszowie. W stosunkowo krótkim czasie widzimy go potem na różnych placówkach. Krótki czas był administratorem w Połomi, dalej w Kończycach pod Sycowem (1899), administratorem w Kopienicach, w Brzeszczach, w Łagiewnikach Wielkich wzgl. Lubecku. W 1905 r. był już proboszczem w Bierdzanach. W czasach zaś powojennej rewolucji t. j. w r. 1919 znajduje się jako proboszcz w Żelaznej pod Opolem. Tu walczył o naukę religii dla dzieci polskich w języku polskim. Różne stąd powstały spory i denuncjacje do władz, tak, że w r. 1919 został przez władze wojskowe aresztowany (Schutzhaft). Kiedy nadszedł plebiscyt wówczas stanął zdecydowanie po stronie polskiej i bronił i szerzył jej sprawy. Zaangażowanie to, połączone z różnymi przejściami zaabsorbowało jego zdrowie, tak że od tego czasu ujawiało się u śp. Ks. Pateroka pewne zdenerwowanie. Po objęciu probostwa Łaziska Górne (1922) przyłączyła się skleroza i zamieniła je na stałą ułomność i ostatecznie zmusiła go do rezygnacji i przejścia na emeryturę w r. 1931.

Zaznaczyć należy dodatkowo, że śp. Ks. Paterok był nadzwyczajnym miłośnikiem przyrody i nie szczędził grosza na skompletowanie cennych swych zbiorów ornitologicznych oraz zbiorów motyli kontynentu europejsko-azjatyckiego.

Za trudy jego doczesne Bóg dobrotliwy i miłosierny niechaj Mu da wieczną chwałę. R. i. p.

II. Dział Akcji Katolickiej i Misji Wewnętrznej.

130.

Nominacje w Związku Mężów Katolickich.

J. E. Ks. Biskup zamianował prezesem tymczasowego Związku M. K. p. dyr. Franciszka Śniehotę, sekretarzem generalnym p. prof. Mariana Sławińskiego, asystentem kościelnym Ks. Dr. Bolesława Kominka.

131.

Święto Misji Wewnętrznej.

Na niedzielę 20 sierpnia przypada patronalne święto Misji Wewnętrznej, jako w niedzielę po uroczystości św. Jacka.

Przewielebnemu Duchowieństwu zwraca się uwagę, że w myśl § 5 statutu M. W. w uroczystość tą we wszystkich kościołach winno się głosić *kazania o Misji Wewn.* i urządzić kolektę na cele M. W. Po sumie należy głośno odmówić modlitwę M. W.

Dotychczasowy materiał o M. W. zawarty jest w broszurkach Biblioteki M. W. (Nr. 1, 2, 3) oraz w niemieckiej broszurce: „Heiliges Feuer“. Broszurki te, również oprawna modlitwa M. W. do odmawiania wspólnego — są do nabycia w Sekretarjacie Akcji Katolickiej i Misji Wewn. Katowice, ul. M. Piłsudskiego 20, tel. 34-01.

III. Dział nieurzędowy.

Stowarzyszenie niewidomych.

Stowarzyszenie Niewidomych Woj. Śl. prowadzi w Król. Hucie przy ul. Hajduckiej 20 własne warsztaty szczotkarskie oraz fabrykę proszku do szorowania „Ada”. Stowarzyszenie jest dla swego głębokiego przywiązania do Wiary i Kościoła św. rzeczywiście poparcia godne. Przy zakupie wyrobów szczotkarskich zechce stąd Wielebne Duchowieństwo o powyższem Stowarzyszeniu pamiętać oraz żądać wyrobów tegoż Stowarzyszenia, ponieważ inne wyroby pochodzą przeważnie z rąk niekatolickich.

Wydawnictwa.

Ks. Ludwиг Civardi. Podręcznik Akcji Katolickiej — Zasady. Przekład autoryzowany Str. 267. Cena zł 6 50. Nakład Księgarni św. Wojciecha, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin.

Gruntowne dzieło. Praca podjęta z wielkiem umiłowaniem przedmiotu, wyjaśniająca punkt po punkcie wszystko, co dotyczy istoty, działania i poczęści organizacji Akcji Katolickiej. Jest to rzecz, bez której naprawdę nikt z pracowników Akcji obyć się nie może. Podziwiać należy systematyczność autora w omawianiu tematów, łączących się z podstawami i życiem Akcji Katolickiej. Włosi mogą być dumni z posiadania tego doskonałego kompendjum. Ocenili je należycie przez zakup coraz to nowych, ciągle doskonalonych wydań. Spodziewać się wolno, że i w Polsce dozna ono najlepszego przyjęcia i będzie książką naczelną każdego, kto wszedł do Akcji, kieruje nią i działa przez to dla „przyjęcia Królestwa Bożego” jako celu, do którego Akcja została powołana.

Arcybiskup Józef Pizzardo: „Dyrektywy dla Akcji Katolickiej” (Biblioteczka Akcji Katolickiej nr. 4). Poznań 1933. Nakł. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Cena 50 groszy.

W kilku zwężłych i treściwych, a głęboko ujętych rozdziałach podano zasięg Akcji Katolickiej, jej stosunek do akcji ekonomiczno-społecznej,

do polityki i do stronnictw politycznych oraz wynikające stąd wskazania dla Asystentów Kościelnych w ich praktycznej pracy na terenie A. K. i jej stowarzyszeń. Arcybiskup Pizzardo, jako Generalny Asystent A. K. włoskiej i zaufany współpracownik Ojca św. na polu organizacji A. K. uważane być może za najlepszego znawcę przedmiotu i całkowicie kompetentne źródło do udzielania pouczających i wiążących wskazań. Dyrektywy, zawarte w broszurze mają znaczenie powszechne i znajdują pełne zastosowanie do naszych stosunków. Rzeczą odpowiednich czynników jest, po zaznajomieniu się z nimi stosować i realizować je w praktyce. Naczelnemu Instytutowi Akcji Katolickiej należy wyrazić uznanie, że przez wydanie wspomnianych dyrektyw w osobnej broszurze, udostępni je całemu ogółowi katolickiemu.

Ks. Karol Pękała: „Rekolekcje zamknięte szkołą ducha apostołskiego w S.M.P.“ (Biblioteka Rekolekcyjna nr. 3). Poznań 1933. Nakł. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Cena 50 groszy.

Hasło rekolekcji zamkniętych znalazło szczególnie żywy oddźwięk w Akcji Katolickiej. Okazała się gwałtowna potrzeba literatury rekolekcyjnej, dostosowanej do potrzeb, wskazań i idei Akcji Katolickiej. Broszura świeżo wydana przeznaczona jest głównie dla organizacji, która dotąd najwięcej dała rekolektantów i najwięcej materiału potrzebuje, dla Stowarzyszeń Młodzieży Polsk. Nowością, którą Stowarzyszenia te przyjmą z pewnością z zadowoleniem jest rozdział o łączności rekolekcji z pracą wychowawczą organizacji i wskazania praktyczne jak dostosować program rekolekcji do potrzeb organizacyjnych. Księżom Patronom i Zarządom SMP możemy książeczkę tę bardzo polecić i zachęcić do zaznajomienia się z jej treścią.

O. Atanazy Bierbaum: „Pusillum“. Zwięzłe rozmyślanie dla kapłanów. Miarka, Mikołów, 4 tomy; opr. 20,— zł.

Na szczere uznanie zasługuje Wydawnictwo Karola Miarki za wydanie tłumaczenia rozmyślań O. Bierbauma dla kapłanów na każdy dzień roku. Każde rozmyślanie podaje prawdy odwieczne krótko, zwięźle i treściwie a przytem nadzwyczaj porywająco, „mało podaje i mało waży. Ale dosyć do kapłańskiego życia i kapłańskiej śmierci“, jak mówi przedmowa do wydania. Mały, zgrabny format kieszonkowy pozwala zabieranie „Pusillum“ także na podróż, przez co stać się może i winno Vade mecum dla każdego kapłana.